

TADEUSZ BASZYŃSKI

ur. 1926; Koźmin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", UMCS, stan wojenny (1981-1983)

Odwołanie ze stanowiska rektora

Otóż ta cała inspiracja wychodziła z tych środowisk niestety. Podejrzewam, że od osób, które nie były zadowolone sytuacją, jaka po wyborach w [19]81 roku na Uniwersytecie się wytworzyła, a która spowodowała to, że oni utracili wpływ na wiele spraw w Uniwersytecie. Faktem jest, że WKO od dłuższego czasu próbowało mnie odwołać ze stanowiska na wniosek środowisk tych wydziałów naszego Uniwersytetu. Była nawet taka sytuacja, że koniecznie chciano wprowadzić piątego dziekana, który by odpowiedzialny był za uspokojenie sytuacji na Uniwersytecie. Ponieważ do tego nie doszło, a WKO samo nie mogło mnie odwołać, wobec tego wystąpili do ministerstwa z wnioskiem, ażeby odwołać panią profesor Sękowską i profesora Renigera ze stanowisk, ponieważ oni nie zapewniają spokoju czy realizacji zarządzeń władz związanych z funkcjonowaniem wyższych uczelni. Ta sprawa się ciągnęła przez parę tygodni i ciągle albo ja w ministerstwie, albo z ministerstwa urzędnicy przyjeżdżali i rozmawiali z WKO i różne próby rozwiązania tej sprawy podejmowali. Ja uznałem, że nie ma podstaw do zwolnienia tych osób, ponieważ w mojej opinii te osoby spełniają właściwie swoje funkcje.

Jeżeli ja się nie podaję do dymisji, to właściwie minister musi odwołać mnie ze stanowiska. Minister robił wszystko, żeby to nie jego rękami było robione, ale w sytuacji, kiedy determinacja lubelskich władz była zdecydowana, postanowił mnie odwołać powołując się na artykuł w ustawie tej wcześniejszej. Nie tej, która była w projekcie Kodyfikacyjnej Komisji, a której stosowanie przez nas było możliwe za zgodą ówczesnego ministra. Ponieważ w stanie wojennym te umowy przestały funkcjonować, minister powołał się na wcześniejszą ustawę. Tutaj było napisane, że rektor może odwołać dziekana przed upływem kadencji [i] jest obowiązany to zrobić na wniosek ministra. I powołując się na te ustawy 21 [maja 1982 r.] przyjechał urzędnik z ministerstwa i wręczył mi odwołanie ze stanowiska rektora. To był koniec mojej przygody rektorskiej na Uniwersytecie.

Oczywiście wszyscy prorektorzy, a także pełniący obowiązki dziekana profesor Lewandowski, który zastępował siedzącego na internowaniu profesora Kozłowskiego, złożyli rezygnacje i szereg jeszcze dyrektorów różnych instytutów naszego Uniwersytetu. Konsekwencje tego były takie, że jednemu z moich prorektorów powierzono pełnienie funkcji do czasu powołania nowego rektora. W ciągu kilku dni został powołany nowy rektor, który przejął władzę w Uniwersytecie i prowadził ją do końca tej rozpoczętej przeze mnie, a niedokończonej kadencji. Jeśli chodzi o mnie, to moje odejście z Uniwersytetu nie pociągnęło ze strony władz uniwersyteckich, ale także i ze strony WKO absolutnie żadnych kroków, które by mnie w jakiś sposób dotyczyły ze względu na tę moją niesubordynację, bo to tak można przyjąć.

Data i miejsce nagrania	2005-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"